

PRENUMERATA:

W Łodzi: Rocznie rs. 9 k. — półrocznie „ 4 k. 50 — kwartalnie „ 2 k. 50

W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE: Rocznie rs. 12 k. — półrocznie „ 6 k. 50

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki“ w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirszfelda, przy ulicy Mazowieckiej, Nr. 16, wprost Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery „Dziennika.“

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 k., z ustępstwem: za 2 razy 5%, za 3 razy 15%, za 4 razy 20%, za 5 razy 25%, za 6 razy i więcej 30%.

Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop. Reklamy: za każdy wiersz 12 kop. Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie. Od należności przewyższających 10 rs. ustępstwo dodatkowe ogólne 5%.

KALENDARZYK.

Dziś: Eligiusza Biskupa. Jutro: Bibiański P. Wschód słońca o godz. 7 min. 46. Zachód o godz. 3 min. 51. Długość dnia godz. 8 min. 5. Ubyło dnia godzin 8 minut 34.

Biurow Redakcyi i Administracyi ulica Piotrkowska, hotel Hamburgski Nr. 275. Adres telegraficzny: KUBIAKOWSKI, ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika“ oraz w Biurach Ogłoszeń Rajohnmana i Frenndlera w Warszawie i w Łodzi. Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

Dla informacji.

W sprawie współzawodnictwa okręgu łódzkiego z moskiewskim, uważamy sobie za obowiązek informować czytelników o wszelkich głosach prasy rosyjskiej zarówno przychylnych jak i nieprzychylnych. W rubryce z prasy „Warszawskij Dniownik“ podaje obszerny wyciąg z korespondencji do „Moskowskich Wiedomości“ (Nr. 302), które głoszą między innymi: „Podczas gdy przemysł bawelniany Cesarstwa, przebywając ciężkie przesilenie, zmniejszył od dwu lat wymiary swej produkcji o 30,8 proc., tenże przemysł w Królestwie Polskiem powiększył je o 18 proc. I przy takim świetnym stanie interesów, jak świadczą przytoczone cyfry, zagraniczni adwokaci naszego pogranicza zachodniego rozwodzą skargi na ograniczenia. Mówimy zagraniczni, bo fakt wyżej wskazany pochodzi od zalanania naszego pogranicza zachodniego, najściem niemieckim, które tam i ziemię skupuje i przemysł zagarnęło. Prosimy czytelników o pobłażanie za obciążenie ich mnóstwem cyfr. Cyfra, to świadek najmowniejszy. Aby odeprzeć gorliwie rozpowszechniane w społeczeństwie, przez zagranicznych spekulantów, kłamliwe rozumowania, usiłujmy postawić kwestję na gruncie fałszywym, nie znajdujemy lepszego argumentu nad świadectwo cyfr. Oto w jakich cyfrach przedstawia się udział Cesarstwa, z wyłączeniem kraju nadwiślańskiego i tegoż kraju w rozwoju przemysłu bawelnianego:

Table with 4 columns: Year (1867, 1879, 1883, 1885) and two rows of percentages for the Empire and Kingdom of Poland.

Jak się pokazuje z tej tablicy, udział Cesarstwa w przemyśle bawelnianym z każdym rokiem się zmniejsza; udział zaś gubernij nadwiślańskich z każdym rokiem się powiększa. Nie mielibyśmy powodu skarżyć się na to, gdyby przemysł Królestwa Polskiego był krajowym. Byłoby dziwnem robić różnicę między częściami jednego i tego samego państwa. Lecz w tem właśnie rzecz cała, że tak szeroko rozwinięty przemysł Królestwa Polskiego, nie ma żadnego związku z pracą krajową, z przemysem przedsiębiorczości krajowej. Jest to

otwarta kontrabanda wśród białego dnia, naruszająca środki rządowe, przedsięwzięte ku ochronie pracy narodowej od współzawodnictwa zagranicznego. Zarzuty te już nieraz były powtarzane, a odpowiedź na nie znajduje czytelnik w niejednym artykule „Dziennika Łódzkiego“, drukowanym w roku bieżącym. W dalszym ciągu tegoż artykułu czytamy: „W referacie inżyniera Zglinieckiego, czytany 24 grudnia 1885 r. na zjeździe przemysłowców żelaza powiedziano: „prawie wszystkie skarby kopalne kraju przeszły w ręce kilku kapitalistów, przeważnie cudzoziemców.“ Fakt zagarnięcia przez cudzoziemców naszego pogranicza zachodniego, stwierdziła także dokonywająca badań w ubiegłym lato, komisya rządowa, która, obejmując promienie fabryczne Kalisza, Sosnowca i Łodzi, przekonała się, że w wielu fabrykach, liczba robotników zagranicznych stanowi więcej niż 70 proc. cyfry ogólnej a w mieście Łodzi tylko jedna fabryka należy do naszego polaka, wszystkie inne zagraniczne, których zarządy znajdują się za granicą. Przemysłowcy i dyrektorzy fabryk, majstrowie, robotnicy, kapitały, maszyny i materiały surowy, wszystko to nie nasze a zagraniczne.“ Gorliwie broniąc interesów zagranicznych wyskikiwaczy naszego pogranicza zachodniego (nie broniliśmy wyskikiwaczy, lecz naturalnego rozwoju przemysłu pod opieką cel, przyczem wskazywaliśmy, że nie wszyscy przemysłowcy łódzcy są wrogo usposobieni dla pracy krajowej. Przypisek redakcyi), „Dziennik Łódzki“ nie mógł się jednak wstrzymać od takiego narzekania: „Trudno pojąć, jakim sposobem starzy przemysłowcy okręgu łódzkiego, ludzie już zamożni i cieszący się poważaniem w kraju, pozwolili nowym przybyszom imponować sobie i zamiast być im wzorem, przeciwnie, uznali ich za nauczycieli swoich, których należy naśladować. Skutkiem tego, zamiast stać na czele i przodować przemysłowi miejscowemu, odgrywają nader niewłaściwą rolę epigonów przemysłu niemieckiego. Za przykład takiego zręczenia się należy im przodowniczej roli posłużyć może prowadzenie ksiąg w łódzkim ban-

1) Może to być prawdą co do Sosnowca, ale w Łodzi zarządy wszystkich niemal fabryk znajdują się na miejscu. (Przyp. red.) 2) Czy podobna? (Przyp. red.)

ku handlowym po niemiecku. Większość zarządu banku zgadza się na gorszące (nawet dla „Dziennika Łódzkiego“) widowisko instytucji publicznej, prowadzącej swoje księgi w języku cudzoziemskim i przepełnionej cudzoziemcami. Mniej więcej to samo można zastosować do administracyi fabrycznych. (Potępienie jednak przez nas tego nieszczęsnego stanu rzeczy, powinno być najlepiej przekonać „Moskowskija Wiedomości“, że nie bronimy przemysłowców „quand même; że umiemy wypowiedzieć nasze żądania, ilekroć je za słuszne uważamy. Przyp. red.) Nieraz rozmawialiśmy, dodaje gazeta (t. j. „Dziennik Łódzki“), w tym przedmiocie z przemysłowcami wzmiankowanej kategorii i wiemy, że nie broni im dobrej woli do zreformowania swych administracyi w kierunku bardziej odpowiadającym warunkom miejscowym; czują oni, że najświeżsi przybysze przemysłowi zagarnęli nienależną sobie przewagę, lecz jakoś nie mogą uwolnić się od ich autorytetu. Jak widzicie z tego, nawet „Dziennik Łódzki“, który wszelkimi siłami broni interesów przedsiębiorców niemieckich, (bronimy tylko tych, którzy od dawna, oprócz pracy, przynieśli zyciliwość dla kraju; wogóle zaś bronimy przemysłu miejscowego, nie jednostki. Przyp. red.), musiał nakoniec przyznać, że przemysł Królestwa Polskiego znajduje się w rękach cudzoziemców, nie mających nic wspólnego z żywiołami krajowemi. (Nigdyśmy tego nie twierdzili; że takie zarzuty jednostki isnieją, to niezaprzeczone, ale trudno, aby nie odpowiadał cały ogół przemysłowców łódzkich. Przyp. red.) Prawda, że „Dziennik Łódzki“ nie widzi nic niernormalnego w takim wyskikiwacem najściu cudzoziemców na Rosję i dobroduszenie opowiada, że „ci przemysłowcy mają przedewszystkiem na celu zysk, możność przy obecnych opłatach celnych i kursie rozwijać pomyslnie z tej strony granicy przemysł, który po tamtej stronie granicy pozostał być przedsiębiorstwem zyskowym.“ Zapewne, że gdyby ich przedsiębiorstwa nie rozwijały się pomyslnie w Rosyi, zagraniczni wyskikiwacze nie cisnęliby się do nas. Lecz przedsiębrane przez rząd zwyżki taryfy celnej, powinny być stanowione dla ochrony, oczywiście, przemysłu swojskiego, nie zagranicznego.“

„Zagraniczni wyskikiwacze naszego pogra-

nicza zachodniego tłumaczają swój podbój sprzyjającymi warunkami, naturalnymi dla produkcji, a głównie taniocią opału, który w Łodzi wynosi 12 — 15 kop. za pud (węgiel kamienny). Jakiż może być im dać jeszcze tańszy opał i lepsze warunki produkcji. Niechaj przeniosą swoje przedsiębiorstwa np. do miejscowości donieckiej kotliny węglowej; tam będą mieli opał po 6 i 7 kop. za pud. Lecz mimo tak przyjaznych warunków produkcji, przedsiębiorstwa te i myślę nie chcą o przeniesieniu swojej działalności dalej od granicy. Oczywiście, że ich siła żywotna polega nie na tanioci opału, nie w energii przedsiębiorców, lecz w bliskości granicy.“

„Warszawskij Dniownik“ przedrukowując te obszernie ustępy dodaje: „Wszystko to i faktycznie prawdziwe i ocenione sprawiedliwie, ale nieprawdziwe są naczelnne wiersze tego artykułu (t. j. korespondencyi „Moskowskich Wiedomości“), a mianowicie następujące: „Badanie fabryk i zakładów naszego pogranicza zachodniego, dokonane w ubiegłym lato przez specjalną komisję, bardzo zasępiło rozplenione tam zagraniczne przedsiębiorstwa przemysłowe.“ „Warszawskij Dniownik“, z którego te cytaty czerpiemy, takie do nich dołącza zakończenie: „Na nieszczęście, żadnej trwogi w rzeczywistości niema i my (t. j. „Dniownik“) bliżej śledząc ruch tutejszego przemysłu, stanowczo nie widzimy, w czembymy się wydała ta trwoga. Przeciwnie, przemysłowcy zagraniczni budują dalej w kraju tutejszym fabryki i rozszerzają dawne. Może być, że i oni kłopotają się z powodu spodziewanych środków, mających ograniczyć ten najazd przemysłowy, lecz dotychczas przynajmniej, powodzenie przywleczonemu przemysłu ani trochę nie słabnie, a sumy jego obrotów rosą tak rączo, jak nigdy przedtem.“

Oprócz dopisków tu i owdzie podanych, — postaramy się jeszcze zaznaczyć oddzielnie uwagi nasze o niektórych mniemaniach korespondenta.

Listy z Warszawy.

Pamiętnik o Maryi Wesslównie, przez Sabing Grzegorzewską. — Psychologia Clark Murray'a, tłumaczona przez H. Wernica i J. Wł. Dawida. — Kwestyonaryusz pedagogiczny J. Wł. Dawida. — Jego ważność

(Dokończenie — patrz Nr. 267).

Wprawdzie książka, o której piszę, jest pamiętnikiem pisanym o królewieckiej, przecież bardzo często przytoczone są w nim jej własne słowa, szkoda tylko, że autorka nie cytuje skąd czerpane są zdania, zawarte cudzojęzycznym i włożone w usta bohaterki. Jest to błąd ważny, podający w podejrzenie ich autentyczność, jakkolwiek cały sposób pisania budzi zaufanie. Spółób ten jest wprawdzie względem bohaterki panegiryczny, ale to rzecz naturalna, gdyż pamiętnik opiera się na podaniach rodzinnych, a rodzina pyszniła się kobietą, która zajęła wysokie stanowisko społeczne i umiała mu odpowiedzieć i zjednać sobie szacunek powszechny. Dowodzi to, że Marya Józefa nie była pospolitą istotą. Stosownie do czasu, była ona żywym wcieleniem tego, czem wówczas chciano mieć kobietę. Była taką, jaką ją urobili ówczesny i pojęcia narodu w danej chwili uważano za istnienie. To nadaje także pewną do godności pamiętnikowi, który cały przejęty jest czcią dla swej bohaterki.

Literatura nasza wzbogaca się coraz większą liczbą podręczników naukowych, większej części tłumaczonych. Świadczy to naprzód o mniejszem rozpowszechnieniu obcych języków, które do pewnego czasu stanowiły kamień węgielny wykształ-

cenia, zwłaszcza niewieściego, oraz o głębszym rozwoju klas średnich, które tych podręczników potrzebują.

Jednym z takich jest „Psychologia“ Clark Murray'a, profesora filozofii w Montreal, którą przetłumaczyli dwaj znani pedagogowie Henryk Wernic i J. Wł. Dawid.

Przeznaczenie tej książki sam autor jasno bardzo określa w przedmowie, mówiąc, iż „zadaniem jej jest zapoznać początkujących z nauką psychologii i temu celowi podporządkowano wszystkie inne, do jakich posłużyćby mogła.“ Psychologia — twierdzi dalej — obejmuje znaczną ilość faktów usystematyzowanych i pewnych; ale prócz nich znajdujemy w niej i zagadnienia, dotąd nierozstrzygnięte, a dotyczące nawet zasadniczych podstaw tej nauki. Niepodobna wprawdzie ich pominąć, przecież autor nie chce przysparzać trudności początkującym, zagłębiając się w pytania sporne.

We wstępie zajmuje się on naprzód znaczeniem wyrazów, ażeby usunąć pod tym względem wszelkie nieporozumienia i rzucić trwałe fundamenty przyszłych dowodzeń określa czem jest właściwie psychologia, a dalej objaśnia jej metodę. W końcu zaleca chcącym użyć się psychologii, zapoznanie się z fizyologią i wskazując kilka najważniejszych ku temu celowi książek angielskich. Nie mogą one być dostępne każdemu polskiemu czytelnikowi, szkoda więc, iż tłumacze nie postarali się wskazać odpowiednich dzieł w naszym języku.

Księga pierwsza psychologii, podzielona na dwie części, poświęconą jest: 1) pierwiastkom, 2) procesom życia umysłowego. Pierwsza więc bada zjawiska fizyologiczne, zmysły i ich wrażliwość, druga zajmuje się kojarzeniem ich; w drugiej dopie-

ro księdze autor przystępuje do psychologii właściwej, w której bada i porządkuje odbierane wrażenia, następnie przechodzi do abstrakcyi, do pojęcia, sądu, ideału, złudzeń. Osobną część księgi drugiej poświęca uczuciu, osobną woli, która to władza w ostatnich czasach podległa tak szczegółowemu badaniu.

Nie wchodzi w zakres podręcznika wypowiedziane ostatecznych zdań autora, książka jego powinna nauczyć gatunkowania własnych uczuć, wrażeń i myśli, zdawania sobie z nich dokładnej sprawy, daje on także pojęcie o rozmaitych szkołach, czyli zapatrywaniach się na ostateczne rezultaty sił umysłowych, a raczej ich końcowego zjawiska — woli.

Książka jest o tyle dostępną, o ile nią być może; przykłady poczerpnięte z codziennego życia, bądź z arcydzieł literatury znanych powszechnie uprzyjemniają abstrakcyjne rozumowania.

Z psychologią łączy się ściśle pedagogika, a nawet ta ostatnia rozwijać się może, jedynie na gruncie dokładnej znajomości psychologii. Pojmuje to dobrze jeden z tłumaczy Clark Murray'a, J. Wł. Dawid, który wydal obecnie książkę ciekawą, mogącą mieć wpływ doniosły na przyszłość, jeśli tylko przez ogół zrozumianą i ocenioną zostanie. Tytuł jej jest nieco rozwlekły, ale za to dobitny: „Program spostrzeżeń psychologicznych - wychowawczych nad dzieckiem od urodzenia do 20-go roku, albo raczej przewodnik ułatwiający poznanie dziecka.“

Autor zdaje sobie sprawę z trudności, jakiej doświadczają rodzice, a szczególnie młode matki, nie umiejące zdać sobie jasnej sprawy z usposobienia i zdolności swego potomstwa i usiłuje tę pracę upro-

ścić i usystematyzować za pomocą stosownie ułożonego kwestyonaryusza. Kwestyonaryusz są obecnie w modzie, bo jedyny to podobno sposób dokładnego zbadania jakiegobądź przedmiotu.

Pan Dawid czyni słuszną uwagę, iż najbardziej zajmującym przedmiotem badań jest dusza ludzka, a jednak, niema rzeczy mniej znanej, nietylko co do swej istoty, ale nawet manifestacyi zewnętrznych, powodem zaś tego jest, że badania racjonalne są wogóle bardzo świeże, bo dotąd właśnie zastanawiano się nad jej istotą; nie zaś nad objawami, a tu jedynie fakty i to fakty nagromadzone w wielkiej ilości, mogą służyć za wskazówki, mogą dostarczyć należytej podstawy do wszelkich uogólniań i teorii.

„Psychologia uczuć, namiętności, dotąd jest znacznie niżej posuniętą od rozumu, a jedną z przyczyn tego jest to, że ci, którzy zajmują się specjalnie badaniem uczuć t. j. uczeni i filozofowie, zbyt mało dotąd posiadają materiału, albowiem sami mało są zolni do wzruszeń i wskutek tego nie mogą ich dostatecznie na sobie obserwować.“ To samo powiedzieć można o psychologii kobiecy; wiele procesów i zjawisk duszy kobiecej jest nam prawdopodobnie zupełnie nieznanych, po prostu dlatego, że umiejętną psychologię, uprawiają dotąd sami mężczyźni.

Widzimy z tego, jakie dla współczesnej psychologii ma znaczenie spostrzeganie faktów i prztem spostrzeganie obfite i różnostronne. Z odczucia tej potrzeby wypłynęły nowe kierunki badania, skierowane nie tylko do ludzi wysoko wykształconych i uczonych, lecz i do ludzi zwykłych, prostaczków, a nawet nietylko do istot ucywilizowanych lecz i dzikich, tak zdrowych,

ROZPORZĄDZENIA RZĄDOWE.

Cyrkularz ministra skarbu w wydziale celnym, z dnia 27 września (v. s.) 1886 r. Nr. 20,407.

O terminach rozstrzygnięcia spraw o zastosowanie taryfy.

Najwyższemu zatwierdzonemu dnia 25 lutego (v. s.) 1885 r. zdaniem rady państwa o rozstrzygnięciu spraw co do zastosowania taryfy celnej, pomiędzy innymi, postanowione zostały terminy, w ciągu których winny być zaskarżone postanowienia instytucyj celnych i departamentu opłat celnych w sprawach o zastosowanie taryfy do towarów, oraz o nałożeniu różnych kar za niewypełnienie przepisów ustawy celnej.

Uznając za konieczne, w interesach handlu prawnego, nadać powyższym sprawom w instytucjach wydziału celnego o ile można szybko, nieprzerwany ruch, polecam do koniecznego kierownictwa i wypełnienia następujące przepisy:

1) Niezadowolone deklarującego towar z objazdu i ocenienia tegoż, winno być rozpatrywane przez zarząd komory na ogólnym zebraniu obowiązku w ciągu trzech dni od chwili wyjawienia niezadowolenia; w tymże samym czasie winna być wydana i podpisana decyzja. Postanowienia zarządu we wszystkich wypadkach, wymagających uwadomienia o tem osobom zainteresowanym, winny być im komunikowane nie później jak następnego dnia po podpisaniu.

2) Podane do instytucji celnej prośby i skargi we wszystkich wypadkach, gdy winny być przyjęte i przedstawione departamentowi dochodów celnych, winny być oddane na pocztę, w celu wysłania ich do departamentu, a przez komory znajdujące się w Petersburgu, przedstawione do departamentu w ciągu trzech dni od ich przyjęcia.

3) Departament opłat celnych obowiązany jest wszelką skargę lub prośbę, która została podana na decyzję władzy celnej, rozpatrzyć i rozstrzygnąć w ciągu 14 dni od chwili otrzymania jej.

4) Skargi na decyzje departamentu opłat celnych, zwrócone do ministra skarbu, winny być przesłane przez komory do departamentu w terminie wskazanym w p. 2 niniejszego cyrkularza i winny być przedstawione ministrowi skarbu, albo za ministra, towarzyszącemu ministrowi skarbu przez departament: te, które winny być pierwiej rozpatrzone przez osobny urząd do spraw o zastosowanie taryfy, w ciągu miesiąca, inne zaś w ciągu dwóch tygodni od terminu przyjęcia ich, a następnie ostatecznie wypełnione w ciągu siedmiu dni od chwili napisania rezolucyj na referacie odosłanym; i

5) Komory wydają rozporządzenia co do uwadomienia skarżących o decyzjach departamentu opłat celnych i ministra skarbu najpóźniej na drugi dzień po otrzymaniu o tem odpowiedniego rozkazu.

Nakoniec uważam za konieczne zwrócić uwagę zarządzających instytucjami celnymi, a także naczelników okręgów celnych, rewizorów komorowych i okręgowych na fakt, który się zupełnie wyjaśnił tak z akt departamentu opłat celnych, jak i z podań skierowanych do mnie i do departamentu, że dozorujący, a nawet i urzędy celne w całym składzie, nie zwracając uwagi ani na oddzielne zastosowania przez departament, ani na cyrkularze, ciągle stosują do różnych towarów te paragrafy taryfy, co do błędnego stosowania których już zwróceno im uwagę. Objasniając sobie to smutne, niepotrzebnie przeszkadzające rozwojowi handlu prawnego zjawisko, należy zbytnią ostrożnością, ile nieporządkiem w czynnościach komor w kwestiach o zastosowanie taryfy, i spowodowaną przez te nieporządki nieznajomością ze strony urzędników wykonawczych celnych rozporządzeń co do taryfy, najpokorniej prosić, przedsięwziąć wszelkie środki do przeszkodzenia w przyszłości powtarzaniu się podobnych wypadków, które nie tylko szkodliwie się odbijają na interesach osób handlujących, lecz i dają niepotrzebnie powód, może być, do tajemnego sprowadzania niektórych towarów zagranicznych, z pominięciem komor.

Podpisał: Minister skarbu, M. Bunge. Poświadczył: Zarządzający departamentem, M. Zabugin.

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Gielda warszawska. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 29 listopada). Na giełdach zagranicznych w tygodniu ubiegłym panowała energiczna wyższość — lecz pożyczki rosyjskie i ruble nie miały w niej udziału. Na tutejszym targu wekslowym musiano podnieść kursy marek z 51.90 na 52.12 1/2, czyli o 2 1/4, a różnica na innych dewizach była mniejszą tylko dlatego, że kursy ich spadły w Berlinie. Obróty początkowo szczerpie, rozwinęły się później bardzo; znaczne sumy kupowała jedna z instytucyj prywatnych. Na rynku papierów publicznych utrzymuje się bez zmiany usposobienie dobre. Ochotę do kupna okazują szczególnie kapitałiści prywatni, podczas gdy giełda uważa kursy obecne za zbyt wygórowane, by mogły zapewnić jakiegokolwiek zyski. Listami ziemskimi pierwszych czterech seryj wykonywano niewielkie obroty po 100.95 w większych sumach nabywano codziennie listy seryj piątej po 99.70—91.75. Z listów m. Warszawy trzy ostatnie seryje znajdowały się w rękach nabywców, szczególnie seryja 2 po 98.90—99. Seryje 3 i 4 były w obiegu po jednakowych kursach 98.60—98.80, obliwi kanalizacyjne mniej uwzględniane, gdyż za chodzą obawa nowej emisji, trzymały się jednak wysoko; żądano 97 za duże, a 96.50 za małe odciuki. Sześcioprocentowych listów miejskich prowincjonalnych nie było w obiegu. Z papierów rządowych bezustannie są pozukiwane listy likwidacyjne duże, za które płacono 94.95, a żądano już wyżej 95. Za małe sztuki żądano do 94.80. Pożyczki wechodnie tym razem nie miały popytują po 99 nie brakowało sprzedających. Rentę kolejową ofiarowano po 93.50. Pożyczki premieowe oddawano po 241 za emisję pierwszą i po 223 za drugą. Z akcyj kuponie raz dyskontowe po 315. Sprzedających mało. Z monet marki są poszukiwane. Kuponie celne 5 1/2 %.

Gielda petersburska. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 27 listopada). Na tutejszym targu wekslowym kursy pochylały się ciągle ku niższemu, nie z przyczyny zawiłak politycznych, ale dlatego, że w listopadzie i w grudniu występują zawsze ogromne zapotrzebowanie dewiz zagranicznych na opłatę procentów i umorzenie długów zagranicznych, rządowych, hipotecznych i kolejowych. Dawniej potrzeby te zaspokajaly z łatwością traty wywozowe; obecnie, skutkiem zupełnego zastoju w wywozie, traci takich jest bardzo mało i nabywać trzeba wyłącznie pierwsorzędne weksle bankierskie. Na targu papierów publicznych przez cały tydzień ubiegły ruch był w ogóle nadzwyczaj ograniczony, kursy trzymały się słabo. W ciągu tygodnia dni notowania biletów bankowych emisji trzeciej do szóstej obniżyły się o 1/2 % (99 1/2—99), pożyczki wchodnie straciły 1/4 % (99—98 3/4), pożyczki premieowe 3/4 % (299 1/2—299 rs. i 2 3/4 %—221 rs.), obligacje miejskie petersburskie 1/2 % (93 1/2—93). Spekulatory tutejsza znadczona duża bezczynnością, zacierpęta otuchy z mpywy tronuwej cesarza Wilhelma i wzięła się do akcji towarzystw ubezpieczeń od ognia, których kursy pośniosły się znacznie. Od środy do piątku akcje pierwszego towarzystwa ubezpieczeń zyskały 30 rs. (1310—1340 rs.), akcje drugiego towarzystwa 14 rs. (265—279 rs.), „Salamandra“ 21 rs. (600—621 rs.), „Petersburskie“ 8 rs. (407—415 rs.), „Rosyjskie“ 14 1/2 rs. (115—129 1/2 rs.), „Północne“ 21 rs. (245—266 rs.), „Rosya 10 rs. (350—360 rs.). Jakkolwiek rok bieżący był pomyślny dla towarzystw ubezpieczeń od ognia, to jednak zwykły tak raptowne i znaczne nie mogą być usprawiedliwione. W dziale papierów bankowych usposobienie zaczęło poprawiać się, ale powoli, wyżki nie przekraczały rs. 1 od akcji. Tylko akcje banku wotzko-kamskiego podniosły się w ciągu jednej giełdy o 10 rs. (560—565—570 rs.), skutkiem wielkich zakupów ze strony jednego nabywcy prywatnego. W dziale akcji kolejowych obroty ustają zupełnie, ponieważ dochody dróg żelaznych w ostatnich miesiącach wykazały ogromne niedobory. Akcje kursko-kiłowskie straciły 6 rs. (356—360 rs.), carycyńskie 3 rs. (133 1/2—130 1/2 rs.), południowo-zachodnie 1 1/2 rs. (104 1/4—103 1/2 rs.). Nawet akcje rybińskie poddały się ogólnemu prądowi zniżkowemu i straciły 1 rs. (96 3/4—95 3/4 rs.), chociaż droga żelazna na rybińska jest jedyną, której dochody powiększyły się, a mianowicie o 552,000 rs. Akcjami innych towarzystw, handlowo-przemysłowych i żeglugowych nie obracano wcale.

Wetna. Londyn, 24 listopada. Piąta tego-

roczna serya tutejszych bankwey wełny kolonialnej trwać będzie od dnia 30 listopada do 16 grudnia. Ilości pozostałe, nowe dowozy do 4 godziny wczoraj po południu, kiedy listę zamknięto, wreszcie całość rozporządzenia do sprzedania przedstawiają następujące cyfry:

Table with 3 columns: pozostalosc, nowe dowozy, do rozporzadzenia. Rows include Sydney, Queensland, Port Phillip, Adelaide, Tasmania, Swan River, N. Zelandya, Cap.

Razem 7,000 bel 133,587 b. 130,000 b. Obliczenie całości netto opiera się na przypuszczeniu, że niespełna 2,000 bel wełny australskiej i 5,500 bel przyładowej będzie wysłanych wprost do wngtza i kraju i na ład stały. Niemożliwym jest oszaczyć dokładnie ilość wełny australskiej nowej strzyż; według wykazów okręgowych, byłoby niespełna 60,000 bel, mianowicie 25,000 bel Port Phillip, 15,000 bel Sydney i Queensland i 20,000 bel Adelaide.

Baselna. Havre, 27 listopada. Sprzedano 946 bel. Bardzo ordynaryjna Louisiana 64.00, gorzka 58.50, Georgia dobra ordynaryjna 65.00, ordynaryjna 63.00, na list. 59.75, na gr.-st.-lt. 59.75, na nr.-kw.-maj 60.75, na cz. 61.80, na lp. 62.50. Oomra dobra ordynaryjna 49.00, Broach dobra ordynaryjna 54.00.

PRZEMYSŁ I HANDEL.

Departament rolnictwa przy ministerium dóbr państwa już od sześciu lat wydaje corocznie sprawozdanie o rolnictwie w całym państwie na podstawie informacji, otrzymywanych od swych korespondentów. Takich sprawozdań wychodzi corocznie trzy, a najciekawszym z nich jest ogólny przegląd roku, gdzie przedstawione są rezultaty ubiegłego sezonu rolniczego i prawdopodobny wpływ urodzaju na stan gospodarstwa rolnego. Początkowo departament żadał wiania się wyłącznie informacjami korespondentów, następnie jednak zaczął czerpać informacje z różnych źródeł urzędowych i nieurzędowych. Ogólny przegląd roku zawiera w sobie zwykle szereg artykułów o stosunkach meteorologicznych danego roku odnośnie do rolnictwa, o urodzaju w Rosyi i zagranicą, o jakości otrzymanego ziarna, o handlu produktami rolnictwa, o zarazie na bydło, o ilości paszy, cenie robotnika i t. d. Plan tego wydawnictwa wzięty został z podobnych wydawnictw waszyngtońskiego departamentu rolnictwa. Różnica jednak wartości obu tych wydawnictw jest olbrzymią. Departament waszyngtoński ma korespondentów rozrzuconych równomiernie po całym kraju, petersburski zaś ma korespondentów czysto przypadkowych, skutkiem czego całe olbrzymie przestrzenie pozostawione są bez korespondentów. Następnie, sprawozdanie amerykańskie zawiera wiele danych o różnych kwestiach, nieporuszanych wcale w sprawozdaniu rosyjskiem, rozprawy o różnych kwestiach botanicznych, entomologicznych i t. p., mających interes nie tylko teoretyczny, lecz i praktyczny. Departament petersburski stara się coraz bardziej naśladować amerykański, skutkiem czego w świecie wysłanych sprawozdaniach za 1884 i 1885 rok spotykamy różne szczegóły, jakich nie widzieliśmy w poprzednich, np. dane o wystawach rolniczych, o działalności departamentu, towarzystw rolniczych, o szkołach

rolniczych, spis książek, broszur i artykułów dziennikarskich o rolnictwie, wydrukowanych w roku sprawozdawczym i t. p.

Zarząd kontroli państwa opracował nowy projekt sposobu obrachunków rządu z towarzystwami kolejowymi, korzystającymi z gwarancji czystego dochodu. Według tego projektu, z całej sumy czystego dochodu otrzymanego z eksploatacji dróg żelaznych, pozostawioną będzie do rozporządzenia towarzystwa część dochodu, niezbędna do spłaty procentów i amortyzacji realizowanych przez towarzystwo zagwarantowanych przez rząd obligacyj. Pozostała część winna być wniesiona do skarbu dla spłaty procentów i amortyzacji konsol. obligacyj. Jeśli stąd pozostanie jaka reszta, zwracaną będzie towarzystwu na spłatę procentów i amortyzacji akcji. Tylko w razie przeciwnym rząd zaliczać będzie towarzystwu na rachunek gwarancji brakującą sumę.

Nowe rozporządzenie. Zarządy kolei żelaznych wydały rozporządzenie, iż przedmioty łatwo łamiące się i kruszące, będą wtedy tylko przyjmowane do przesyłki, bez odpowiedniego opakowania, jeżeli interesant napisze odpowiednią deklarację, zwalniającą kolej od wszelkiej odpowiedzialności za uszkodzenie.

Piotrków. Licytacje. W piotrkowskim sądzie okręgowym, sprzedano następujące dobra ziemskie: Chrzanowice w pow. noworadomskim, włók 15 za rs. 16,006, nabyte przez p. A. Stokowskiego; Bronowice w pow. brzezińskim, włók 17 za rs. 18,000, nabył p. S. Orpiszewski; Wielkowiecko w pow. częstochowskim, włók 63, za rs. 40,001, nabyte przez p. Władysława Bogusławskiego. Nadto sprzedano osadę fabryczną Mieczków, w pow. brzezińskim, którą nabył za rs. 10,201 p. Tadeusz Gintowt.

Kronika Łódzka.

(—) Robotnicy cudzoziemcy. W Nrze 263 „Dziennika Łódzkiego“ podaliśmy szczegółową wiadomość, według danych urzędowych, o stosunku procentowym robotników krajowców do cudzoziemców w Sosnowcu. W przekonaniu, że także wiadomość, odnośnie do Łodzi, zainteresuje szerszy ogół czytelników, podajemy niżej spis 20 większych fabryk łódzkich, z wyszczególnieniem liczby robotników krajowców i cudzoziemców, pracujących w tychże fabrykach. Wiadomość ta pochodzi również ze źródła urzędowego.

FIRM Y

Table with 4 columns: Ogólna liczba dorosłych robotników, Liczba cudzoziemców, Stosunek % cudzoziemców do krajowców. Rows include SS. Scheiblera, I. K. Poznański, Juliusz Heinzl, Heinzel i Kunitzer, Ludwik Geyer, Schwar, Birnbaum i Löw, M. Silberstein, R. Biedermann, Stiller i Bielszowski, K. Hoffrichter, L. Grohmann, Schlee, Meinicke & C., Gustaw Lorenz, L. Meyer, O. J. Schulz, Breschel & Reichelmer, S. Rosenblatt, F. Geldner, Robert Menke, L. Fessler.

Nadmieniamy, iż w wykazie powyższym zamieszczeni są tylko robotnicy dorofli, nieletni zaś, których jest kontyngens niemały, są wyłącznie krajowcami.

(—) Kupcy urządzają już świąteczne wystawy sklepowe. W oknach sklepów galanteryjnych widzieć można mnóstwo cacek i rozmaitych przedmiotów zbytku. Wszystkie to drogie — i naturalnie, zagraniczne, po większej części.

(—) Targi łódzkie. Na stacyi towarowej sprzedano wczoraj pszenicy 300 korcy, z tych 100 korcy po 6.85, 100 korcy po 6.67 1/2 i 100 korcy po 6.85 rs. korzec; owsa 180 korcy po 2.70 i 175 korcy po 2.65 rs. korzec.

Dowozy zboża na Starym Rynku były znaczniejsze, aniżeli w piątek, a potyt do bry. Sprzedano pszenicy 400 korcy po cenie od 6.60 do 6.80 rs. korzec; żyta 250 korcy po cenie od 4.65 do 5.000 rs. korzec; owsa 150 korcy po cenie od 2.40 do 2.60 rs. korzec i 250 korcy jęczmienia po cenie od 3.60 do 3.80 rs. korzec.

Wyroby nabiawowe znacznie dorozaly. (—) W teatrze Victoria przedstawioną będzie we czwartek dobra komedya Mosera

jak chorych, tak dojrzałych jak dzieci, a nawet i do zwierząt.

Pojąc jednak łatwo, iż w tym razie, przy znacznie rozszerzonym zakresie badań, siły pojedynczych pracowników okazać się muszą niedostateczne, bo jeśli fakty mają się okazać prawdziwie pozytywne, liczyć się muszą, już nie na dziesiątki, lecz na setki, przytem pochodzić muszą z różnych sfer i klas społecznych; narodowości, tak, ażeby indywidualne cechy wzajemnie się równoważyły, aby wystąpiło to tylko co jest powszechnego, stałego. Tymczasem pojedynczy badacz, przy najlepszych chęciach, zebrać może bądź co bądź zawsze nieznaczną tylko ilość materiału, w porównaniu z tą, jaka jest wymagana. Wobec tych trudności okazuje się potrzeba odwołania do współdziałania wszystkich. Ponieważ jednak współdziałanie w warunkach określonych, okazuje się nadzwyczaj trudne, potrzeba je uprzystępnić i umożliwić, za pomocą jasno postawionych pytań. Autor tłumaczy się, iż z pomiędzy zagadnień dotyczących współczesnej psychologii, wybrał te, które albo wprost dotyczą duszy dziecka i mają na celu jedynie oznaczenie tych studyów, jakie człowiek w rozwoju swoim przechodzi; albo też takich, które w związku ścisłym stoją z ogólną teorią psychologiczną, ale rozjaśnione być mogą tylko przez dokładną obserwację zjawisk, zachodzących w życiu duchowym dziecka.

Z tym programem zwraca się do rodziców, a przedewszystkiem do matek, do nauczycieli, przełożonych szkół i ochronek, słowem do tych wszystkich, co są świadkami pierwszych kroków dziecka, pierwszych jego spostrzeżeń i objawów myśli, prosząc o zanotowanie ich pod odpowiednią rubryką.

Dalej autor zastrzega się, iż nie chodzi

tu wcale o żadne wypracowania stylistyczne, tylko o jasne, treściwe odpowiedzi, względem równie jasno i treściwie postawionych pytań. Podzielone są one na kilka oddzielnych kategorii, poczynając od rodziców, wychowawców, otoczenia i warunków, w jakich dziecko zostaje, dalej idą pytania względem zdrowia badanego dziecka, dalej badania dotyczące rozwoju zmysłów i świadomego ich używania, a wreszcie właściwych władz umysłowych, pamięci, kojarzenia wyobrażeń, uwagi, spostrzegawczości, wyobraźni, rozumu, mowy, uczuć, woli.

Samo to wyliczenie głównych działów kwestyonaryusza, świadczy o jego ważności. Jest też on owocem rozległej wiedzy pedagogicznej i głębokiego rozmyślenia. Autor podaje wszędzie sposoby ułatwiające badania, a te stanowią zarazem dla wychowawców cenne wskazówki postępowania. Śmiało więc powiedzieć można, że matka, która na wszystkie pytania kwestyonaryusza odpowiedziała, odbyłaby praktyczny kurs pedagogiczny i niezawodnie pożyteczniejszy od wielu teoretycznych. Kwestyonaryusz bowiem kieruje uwagę wychowawcy, zaznacza wszystkie głównejsze objawy, tak fizyczne, jak umysłowe, szereguje i nadaje im właściwą ważność.

Pod względem zdrowia np. zwraca uwagę na stany chorobliwe, zdradzające się zwykle zbytniem naprężeniem lub depresją władz, które z tego powodu, tylko przy dokładnej obznajmionych ze zjawiskami fizjologicznymi, zauważane być mogą. Istnieje u nas aż nadto rozpowszechnione mniemanie, iż każda matka jest bezwarunkowo najlepszą wychowawczynią swego dziecka, a jeśli niektórzy czynią niejake ustępstwo pod względem umysłowości, nigdy nie podają w wątpliwość skuteczności jej

opieki pod względem fizycznym. Sądzę jednak, że po przeczytaniu kwestyonaryusza, niejedna matka uzna sama swą niekompetencyę nawet w tym zakresie. Niezmierny wzrost chorób nerwowych, tak dziedzicznych jak powodowanych nieogładnym systemem szkolnym, w latach rozwoju niezmiernie ważnych dla zdrowia, chorób przybierających tak rozmaite postacie, wymaga wprawno oka, tem bardziej, że często przez leniwe, figlarne lub przewrotne dzieci, udawane być mogą.

Najlepszym zresztą dowodem niedostatecznego czuwania matek nad zdrowiem swego potomstwa, jest zły stan fizyczny młodego pokolenia, a to bez względu na to, czy zostawało pod opieką tklivych i poświęconych matek.

Kwestyonaryusz p. Dawida rozwiązuje praktycznie jedną z największych trudności, z jaką spotyka się dotąd pedagogika: trudność zawartą w znanym aksjomacie, iż zanim zjemy się dziećmi, zając się naprzd rodzima wychowaniem rodziców. Zdając bowiem od nich odpowiedzi na szeregi pytań, autor stawia wyraźnie i na każdym kroku ważność podjętego zadania, zmusza do ciągłej uwagi i może tym sposobem wywrzeć wpływ dobroczynny a niezmierny na ludzi pełnych dobrej woli, ale nieumiejących jej użyć na korzyść istot powierzonych swej pieczy.

Szczupła ta więc o kilkudziesięciu kartkach książka, rozejść się powinna szeroko. Kobiety nasze mają tu sposobność dowieść swej dojrzałości, czytając ją i odpowiadając na postawione pytania. Liczba odpowiedzi stanowić będzie w ten sposób ciekawe dane statystyczne, względem umysłowości tych, na których barkach przyszłość spoczywa.

Walerya Marrené.

p. t. „Wojna podczas pokoju,” w przeróbce p. J. Sliwińskiego, artyści warszawskich teatrów. Po wystawieniu tej komedii mogłyby dyrekcje teatrów zaryzykować wzniesienie „Porucznika Szykowskiego.” Sądziemy, że komedia Abrahamowicza „Oddajcie mi żonę,” sprowadziłaby także licznych widzów. Ostatnie dwie komedye grane były wprawdzie w maju r. b. przez towarzystwo p. Smotryckiego, ale w bardzo lichej obsadzie ról. Zresztą na przedstawieniach p. Smotryckiego bywała tak skromna garstka widzów, że sztuki grane wówczas, można uważać jako nowe dla publiczności łódzkiej.

(—) Łódzka emigracja. Od znanych naszym z Tyflisu otrzymujemy właśnie wiadomość o losie robotników, którzy przenieśli się przed kilku tygodniami do tkalni perkalu Mirzowej w Tyflisie. Egzystencya ich nie należy tam bynajmniej do pomyślnych. Przed kilku dniami zebrał się emigranci owi przed gmachem generalnego gubernatora zeskargą na swego pracodawcę, gdyż zarabiają oni tylko po 26 kopiejek dziennie, mieszkają w koszarach i cierpią głód; jest ich podobno 96, a w tej liczbie wielu z żonami i dziećmi. Nadto tamtejsi krajowi robotnicy, pomimo że nie są tkaczami, nie chcą tolerować obcych przybyszów i grożą im kindziałami. Słowem, emigranci łódzcy, którym nieomieszkało zapewne w różnych kolorach przedstawić zarobków w obcej stronie, mają dość powodów do żalu, iż porzucili Łódź. Zgłaszają się oni o wsparcie do agentów domów handlowych z Królestwa, to jednak, co uzyskają, nie może im wiele pomódz. Jedynym środkiem byłoby wysłać ich z powrotem do domu, na co jednak potrzeba pewnych funduszy. Naszem zdaniem, powinniśmy pomyśleć o tem fabrykanci łódzcy, mianowicie powinniśmy zebrać pomiędzy sobą składkę na koszty podróży powrotnej tych biedaków. Rzucając projekt niniejszy w przekonaniu, że zajmują się nim ludzie dobrej woli, — nadmieniamy przytem, że potrzebna jest oczywiście pomoc natychmiastowa.

(—) Wypadki w powiecie. We wsi Dąbrowie (gmina Chojny) wydarzyła się dnia 20 listopada bójka pomiędzy braćmi Jarzewskimi a Kapuśniakami. Ostatni otrzymał pięć ran w głowę i jedną w plecy; odwieziono go do szpitala. Jarzewscy zostali aresztowani; pochodzą oni z gminy Brus.

Na Bałutach (gmina Radogoszcz) zmarł nagle w dniu 21 listopada 48 letni Wilhelm Nocker, wskutek pijaństwa.

We wsi Adamowie Nowym (gmina Bełdów), 14-letni Ferdynand Lange został tak nieszczęśliwie z konia zrzucony, iż zabił się na miejscu.

W osadzie Tuszyń, w dniu 20 listopada spalił się chlew Czuprykowski, ubezpieczony na 180 rs., nieubezpieczonych ruchomości zgorzało za 10 rs. Pożar spowodowała nieostrożność służby.

(—) Nadestfanie. Szanowny Panie Redaktorze! Dom bankierski W. i B. w Łodzi, będąc w posiadaniu mego wekslu przez miesiąc, nie zawiadomił mnie o tem, wskutek czego miałem o sobie wizytę reagenta, który nie chciał przyjąć zapłaty bez dopłacenia rubla za koszty przyjazdu i zawiadomienia, czego ja uwzględnić nie chciałem, ponieważ nie byłem uprzednio zawiadomiony, komu i gdzie mam płacić. Reprezentant powyższego domu, tłumaczył się mniej więcej, w ten sposób: pan mieszkać zadaleko, nie mamy więc potrzeby posyłać zawiadomienia. Mając weksle do płacenia, powinienes pan u bankiera obrać miejsce płacenia—wreszcie, — powinienes pan bankierów pytać, czy nie mają pańskiego wekslu... A więc każdy, kto podpisał weksel, powinien wypytwać się o niego u bankierów, a jak tam nie znajdzie, chodzić po domach, lub po ulicy i każdego się pytać: czy nie masz pan mego weksłu? Przecież ci panowie, przyjmując weksel, potrącają sobie pewien procent na koszty tego rodzaju, jak zawiadomienia i t. p.

Z uszanowaniem A. U.

(—) Ćwiczenia cyklistów odbywać się będą od dnia dzisiejszego raz tygodniowo, mianowicie w każdą środę w sali Müllera przy ulicy Widzewskiej. Na ćwiczenia, oprócz członków, uczęszczać mogą osoby interesujące się sportem welocypedowym.

(—) Kradzieże. Kolonijście z pod Łodzi skradziono w niedzielę konia z wózkim z przed szynku na rogu Dzikiej i Krótkiej. Złodzieje skorzystali z chwili, gdy właściciel wstał do szynku na kufelek piwa. Stało się o godzinie 10-jej przed południem.

W nocy z soboty na niedzielę wylamali złodzieje drzwi do sklepu p. K. przy ulicy Konstantynowskiej. Kradzieży zapobiegł właściciel, przebudzony hałasem.

W poniedziałek około godziny 4-jej po południu, na ulicy Zachodniej rzeźmieszek wyrwał z rąk tkaczowi starozakonemu partyjkę przedzły i zniknął w tłumie.

(—) Dziś w teatrze Victoria odbędzie się doroczny koncert amatorski na beneficjale kapelmistrza p. Ottona Heyera. W koncer-

cie weźmie udział niemieckie towarzystwo śpiewu chóralnego, —amatorka-fortepianistka panna M., jedna z najlepszych uczennic koncertanta, oraz znany amator-tenorzysta p. Józef B., który odśpiewa „Pieśń Jurachy” Z. Noskowskiego (z dramatu ludowego „Wiara, nadzieja i miłość”) oraz arye z opery „Faust” Gounoda. Program obfity i wogóle zajmujący.

**KRONIKA KRAJOWA I ZAGRANICZNA.**

— Warszawa. Pokątne pośrednictwo. Służba policyjna w Warszawie oraz na prowincyi, otrzymała szczegółową instrukcję, mającą być zastosowaną z rokiem przyszłym, celem ukrócenia pokątnego pośrednictwa. Każdy pośrednik ujęty na pokątne faktorstwie, oprócz pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej, będzie oddany pod nadzór policyjny.

Rzeźbiarka, pani Aniela Korczynowa, wykształcona w Rzymie, zamierza otworzyć niebawem pracownię w Warszawie.

W tych dniach zdarzył się pierwszy podobno w dziejach działalności komorniczej wypadek, zajęcia grobu na satysfakcyę pretensyj wierzycieli. W grobie nikt jeszcze nie był pochowanym.

Smutny fakt. W roku bieżącym druga z rzędu spółka rzemieślnicza uległa rozwiązaniu, a mianowicie stowarzyszenie zjednoczonych ślusarzy, które to stowarzyszenie założone było z inicjatywy ks. Tadeusza Lubomirskiego.

Na wystawę higieniczną zgłosiło się już kilku wystawców. Pan Chrzanowski zadeklarował wentylatory, materace druciane i t. d. Dyrektor szkoły technicznej kolei terespolskiej, ma przedstawić modele szkolnych urządzeń.

Biuro meteorologiczne sprowadziło dla stacyi centralnej w Warszawie dwa kosztowne narzędzia, mianowicie samopiszący barometr i termometr.

Podwyższenie kar. We właściwych sferach poruszono projekt podwyższenia kar, za wykryte nieporządki pod względem sanitarnym w sklepach i posesjach.

Dom dla sierot po robotnikach mający powstać w Warszawie z zapisu braci Leona i Seweryna Lewensteinów, którzy przeznaczyli na ten cel 90,000 rubli, jest już podobno dość bliskim urzeczywistnienia. W zakładzie będzie wykładana nauka rzemiosł.

— Piotrków. Teatr amatorski, na dochód straży ogniowej ochotniczej, odbędzie się w następną sobotę i niedzielę to jest 4 i 5 grudnia r. b.

Mająca się otworzyć stacya meteorologiczna w Piotrkowie, otrzymała już potrzebne przyrządy.

— „Przemysłowiec.” Pod takim tytułem zaczął wychodzić nowy tygodnik popularny, poświęcony sprawom przemysłu, rolnictwa i handlu. Nie masz nic zbawienniejszego nad poważne zakrzętnięcie się sprawami przemysłowemi i z tego tytułu wszelkie usiłowania w tym kierunku należy witać życzliwie. Słowa wstępne wszystkich odczytanych są jednakowe; wszystkie dzienniki mniej więcej chcą ukazać „wspólną pracę a tem samem wpłynąć dodatnio na rozbudzenie i wzmocnienie sił żywotnych naszego społeczeństwa.” Chociaż już Nr. 1 „Przemysłowca” nastęrcza nam sporo uwag, wstrzymujemy się z ich wypowiedzeniem do wyjścia kilku numerów wstępnych.

Natomiast już teraz polecić możemy warunkowo „Almanach przemysłowo-fabryczno-rękodzielniczo-kupiecki Królestwa Polskiego.” Dla popularności książki lepiej było ją nazwać wprost „Almanachem kupieckim; ale o to spierać się nie będziemy. Książka ta ma zawierać wiadomości dokładne, alfabetycznie ułożone, dotyczące nazwisk firm, ich działalności i adresów, — ogłoszenia, skorowidz. Otóż za pierwszą część informacji w tej książce wydawca nie powinienby pobierać żadnego wynagrodzenia; pod tym warunkiem książka zasługiwać będzie na poparcie, bo da cyfry wierne a nie podyktowane przez zainteresowanego płatnika. Almanach będzie wydrukowany w czterech językach: rosyjskim, polskim, niemieckim i francuskim. Firmom łódzkim zastąpić on może tylekroć zamierzany katalog firmowy z rozmowami objaśnieniami ich działalności dla ułatwienia zbytu towarów na rynkach wschodnich. Jeszcze jedną uwagę zwracamy wydawcy. Dla obudzenia większej ufności, opłaty za ogłoszenia od firm łódzkich ściągać powinien po wydrukowaniu książki.

— Przekazy pieniężne. Dzienniki petersburskie donoszą o projektowanych reformach w zarządzie pocztowym. Pomiedzy innymi w kantorach i oddziałach mają być przyjmowane przekazy.

— Kolonizacya. „National Zeitung” podaje, że od 1875 — 1882 r., przeniosło się do Rosyi 164,306 poddanych niemieckich i 189,390 austriackich.

— Nekrologia. Adam Kirkor, nadzwyczajny członek akademii umiejętności, główny autor i wydawca dzieł z dziedziny historyi

i archeologii, zmarł w Krakowie d. 23 b. m. w 68 roku życia.

**ROZMAITOŚCI.**

\* Nowożytni alchemiści zabierają się skutecznie do fabrykowania złota, jak dawniejsi. Jakiś niemiec Ilagobach umiał przetranszować kilka francuzów, że potrzeba wydobyc złoto z kamieni młyńskich. Wyłudziwszy od latowiernych na cele tego „wynalazku” do pół miliona franków, drapnął do Vaterlandu. Sledztwo sądowe wykryło, że pomysły jego nie umocnił w kpmieniach za pomocą jakiegos Pappa trochę kruszcu i wydobywał go następnie, bez sztuk alchemicznych oczywiscie.

\* Jeszcze coś nowego! W Londynie ma być ogłoszony konkurs na wielkie paznogie. Urządza go dr. Adler, w celach naukowych podobno. Obokrajowcy mogą się ubiegać o premia.

\* Obfity śnieg spadł przed kilku dniami w Bra, we Włoszech. Co dziwniejsza, zjawisku temu towarzyszyły grzmoty.

\* W Paryżu mają być wydane mody dla... piesków.

\* Po dziesięciu latach wypuszczono dnia 20 b. m. z więzienia w Bydgoszy, aptekarza Spoichertha, skazanego za otrucie żony. Rewizya procesu i ekshumacya zwłok, a następnie orzeczenie komisyi lekarskiej, wykazały... dzisiaj... jego uiewinność.

\* Eisenbahnbaudatonshauptkassenzentralbuchhaltungsregistrator. Jncionfr. Taki tytuł figuruje na kwiecie, wydany dla oncyalisty kolei szecińskiej na wgle. Curiosum to przysłało pismom lwowskim z Pomorza.

\* Klub cyklistów zawiązał się w Krakowie, pod protektoratem Feliksa hr. Mycielskiego, a przewodnictwem dra Kazimierza Ramuła; regulamin został wzorowany na regulaminie podobnego klubu w Wiedniu; członków zapinało się dotychczas 50-ciu.

\* Wojciech Kossak, syn znakomitego akwarolisty, Juliusa, a znany już zaszczytnie malarz, zawezwany przez koniuszego dworu cesarza Franciszka-Jozefa, księcia Thurn-Taxisa, udał się do Gdüllö, gdzie wybiera udział w polowaniach cesarskich, w celu zrobienia szkiców i studyów, potrzebnych do scen myśliwskich, jakoteż portretów z osób służby cesarskiej. Niektóre obrazy, jak „Hurra strzelców” i „Pociąg nieprzyjacielski,” nabyte zostały przez cesarza Uwaga dworu wiedeńskiego i tak zaszczytne zawezwanie zjednały młodemu artyście dwie sceny z ostatnich manewrów galicyjskich, malowane dla ks. Lobkowicza i hr. Thuna, a pomieszczone chwilowo na wystawie wiedeńskiej.

**TELEGRAMY.**

Petersburg, 29 listopada. (Ag. półn.). Komitet ministrów postanowił: na zwrot mającej wpłynąć w kampanii 1886/7 części premij, wydanych na wywieziony za granicę cukier, pobierać za pud prócz akcyzy 6 kop.; na wywóz zagranicę bezpośrednio z fabryk i bez akcyzy mączki żółtej dozwolili z zachowaniem przepisów, które będą ustanowione; ministrowi skarbu pozostawili rozstrzygnięcie pytań o możliwości i sposobie okazania przemysłowi cukrowniczemu innej jeszcze, prócz projektowanej obecnie pomocy dla wyjścia z obecnego ciężkiego położenia.

Petersburg, 26 listopada. (Ag. półn.). Na gmachu komory flagi spuszczone. Żegluga urzędownie jest już skończoną. Komunikacya parostatkowa z Kronszadtem i po Nowie trwa jeszcze bez przeszkód.

Rzym, 29 listopada. (Ag. półn.). Minister spraw zagranicznych, odpowiadając w izbie na interpelacye, oświadczył, że stosunki Włoch z wszystkimi mocarstwami są dobre, z Niemcami i Austryą serdeczne, zarówno i z Anglią. W kwestyi bułgarskiej Włochy nie są bliżej zainteresowane, ale jeśli sprawa dojdzie do poważnych powikłań, to na czynny i energiczny udział Włoch mogą bezwarunkowo liczyć wszystkie te mocarstwa, które, podobnie jak Włochy, szczerze życzą sobie utrzymania pokoju.

Berlin, 29 listopada. (Ag. półn.). Cesarz Wilhelm, przyjmując biuro prezydyalne parlamentu, wyraził nadzieję, iż ustawa o powiększeniu sił armii państwa zostanie przyjęta, a motywował projekt ten potrzebą zabezpieczenia pokoju.

Wiedeń, 29 listopada. „Politische Correspondenz” w liście z Konstantynopola zapewnia, że uzbrojenia tureckie trwają ciągle i przybierają coraz większe rozmiary. Do Adryanopola wysłane są wojska bez przerwy. Nad fortyfikacyą cieśniny dardanejskiej pracują inżynierowie tureccy pod kierunkiem niemieckiego generała, Rüstowa baszy. Sułtan kieruje osobiście planem uzbrojenia kraju tak dalece, że do zmiany stanowiska jednej armaty potrzebnym jest osobne irade sułtańskie. Krąży pogłoska, że toczą się układy o zawarcie przymierza grecko-tureckiego, któremu utworzył drogę bawiący w Konstantynopolu Chamberlain.

Londyn, 29 listopada. Buletyny o zwycięstwach ghillajów nad wojskami emira afgańskiego, są przesadzone w tym ce-

lu, aby anglikom dać powód do zajęcia niektórych punktów w Afganistanie.

**OSTATNIE WIADOMOSCI HANDLOWE.**

Berlin, 29 listopada. Pod wrażeniem pomyślnych doniesień z rynków zagranicznych giełda tutejsza rozpoczęła dzień dzisiejszy w usposobieniu stanowczo pomyślnem. W niektórych działach szczególnie na polu akcyj bankowych i górniczych rozwinął się znowu ruch nadzwyczaj ożywiony, w innych obroty pozostały w granicach ciasnych. Podwyższenie dyskonta banku państwa nie wywarło większego wpływu. W drugiej połowie giełdy kursy uległy wahaniom, po części skutkiem regulacyi. Papiery rosyjskie, z wyjątkiem pożyczek wschodnich trzymały się mocno.

Na giełdzie zbożowej notowano pszenicę przecięciowo o 1/2 m. wyżej niż wczoraj, przy obrotach bardzo ograniczonych. Także notowania żyta podniosły się znacznie.

Berlin, 29 listopada. Bilety banku rosyjskiego 192.30; 5%, listy zastawne 59.80, 4% listy likwidacyjne 55.75, 5%, pożyczka wschodnia II em. 58.60, III emisyi 59.10, 4% pożyczka z 1880 r. 84.60, 5% listy zastawne rosyjskie 97.40, kopony celne 92.20, 5% pożyczka pramiowa z 1861 roku 143.00, takaż z 1866 r. 133.00; akcye banku handlowego 82.53, dykontowego 73.00, dr. żel. warsz. wied. 305.00, akcye kredytowe austriackie 481.50, najnowsza pożyczka rosyjska 97.90, 6%, renta rosyjska 111.70, dykonta 4%, prywatna 3 3/8 %.

Londyn, 29 listopada. Konsola 102 3/16. Pożyczka rosyjska z 1873 r. 93 1/16.

Warszawa, 29 listopada. Targ na placu Witkowskiego. Pszenica sm. i ord. 550—575, pszra i dobra 585—615, biała 630 —, wyborowa 665—695; żyto wyborowe 490—500, średnie, —, wadliwe —; jęczmień 2 i 4-ord. —, owsia 260—300, gryka —, rzepak letni —, zimowy 650 —, rzepak raps zim. 700 —, groch polny 630 —, cukr. —, fasola —, ziemniaki —, — za korzec; kasza jaglana —, jęczmienna —, gryczana gruba —, — za pud. Dowieziono pszenicy 700, żyta 400, jęczmienia —, owsa 150, grochu potnego 100 korcy.

Warszawa, 29 listopada. Ceny okowity nie uregulowane.

Berlin, 29 listopada. Pszenica 148—168, na list-gr. 164, na cz. lp. 163 1/4. Żyto 128—129, na list. 131 1/4, na maj cz. 133 1/4.

Londyn, 27 listopada. Cukier Havana Nr. 12 nominalnie 12, cukier burakowy 10 3/16, ospale.

Liverpool 27 listopada. Sprawozdanie początkowe. Przynależał obrót 8,000 bel; stałe. Dzienny dowóz 8,000 bel.

Liverpool 27 listopada. Sprawozdanie końcowe. Obrót 8,000 bel, z tego na spalalacę i wywóz 500 bel. Upland taniej o 1/16 p. Surrety bez zmiany. Mid-ling amerykańska na dostawę mocno.

New-York, 27 listopada. Bawelna 9 3/16, w N. Orleanie 8 3/4.

**ODPOWIEDZI OD REDAKCYI.**

Iskowi. Listy bezimiennie rzucamy do kosza, choćby zawierały wiadomości najbardziej interesujące.

**TELEGRAMY GIELDOWE.**

	Z dnia 29	Z dnia 30
<b>Gielda Warszawska.</b>		
Żądano z końcem giełdy.		
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 nr. . . . .	52.05	52.07 1/2
„ Londyn „ 1 Z. . . . .	10.62	10.62
„ Paryż „ 100 fr. . . . .	41.90	41.90
„ Wiedeń „ 100 fl. . . . .	84.40	84.40
Za papiery państwowe:		
Listy Likwid. Kr. Pol. . . . .	95.20	95.20
Rov. Poż. Wschodniu . . . . .	99.50	99.25
Listy Zas. Ziom. z 69 r. Ser. I. . . . .	101.10	101.10
„ „ „ „ Ser. II do IV . . . . .	101.10	101.10
Listy Zast. M. Warsz. Ser. I. . . . .	99.75	99.75
„ „ „ „ II . . . . .	99.15	99. —
„ „ „ „ III . . . . .	98.80	98.90
„ „ „ „ IV . . . . .	98.80	93.90
Listy Zast. M. Łodzi Ser. I. . . . .	96.60	96.60
„ „ „ „ II . . . . .	95.40	95.50
„ „ „ „ III . . . . .	95.35	95.25
<b>Gielda Berlińska.</b>		
Banknoty rosyjskie zaraz . . . . .	192.30	192.25
„ „ „ „ na dost. . . . .	192.50	192.50
Weksle na Warszawę kr. . . . .	192.10	192.20
„ Petersburg kr. . . . .	191.50	191.40
„ „ „ „ dl. . . . .	190.36	190.20
„ Londyn kr. . . . .	20.38	20.37 1/2
„ „ „ „ dl. . . . .	20.25	20.23 1/2
„ Wiedeń kr. . . . .	161.55	161.60
Dyskonto prywatne . . . . .	3 3/8	3 1/4
<b>Gielda Londyńska.</b>		
Weksle na Petersburg . . . . .	29 1/16	
Dyskonto 4 . . . . .		

**DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.**

Matężństwa zawarto w dniu 29 listopada: W parafii katolickiej — W parafii ewangelickiej — Starozakonnych — Zmarli w dniu 29 listopada: Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 7, w tej liczbie chłopców 5, dziewcząt 2; dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet 1, a mianowicie: Jakób Mitera, lat 78, Rozalia Hess, lat 44, — Ewangielicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 7, w tej liczbie chłopców 3, dziewcząt 4; dorosłych —, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet —, a mianowicie: — Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło 3, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt 2; dorosłych —, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet —, mianowicie: —

**LISTA PRZYJEDZNYCH**

Hotel Polski. Landau z Warszawy, Limborg z Warszawy, Arudt z żoną z Woli, Renor z Tomaszowa, Gorucki z Płocka, Sidorow z Warszawy.

O G Ł O S Z E N I A.

**DOBRY INTERES**

zrobili prenumeratorki Gazety Losowań, jeżeli usłuchali jej rad. Gazeta radziła **KUPOWÓ**

Obliży Kanalizacyjne po	89	—	późniejszy kurs	96
Listy Likwidacyjne	90	"	"	95
Akcyje Bydgoskie	81	"	"	87
Rosyjskie Listy Zastawne	150	"	"	162
Akcyje Banku Handlowego	330	"	"	360
Akcyje D. Z. Pol. Zach.	102	"	"	112

Gazeta radziła **SPRZEDAWAĆ**

Pożyczki Wschodnie po	101	—	późniejszy kurs	99
Kentę Kolejową	100	"	"	98.50
Pożyczki Prem. I Emisyi	245	"	"	239

Gazeta pomieszcza stale: 1) Artykuły w kwestjach ekonomicznych z punktu widzenia praktycznego; 2) Losowania znanych tu papierów krajowych i zagranicznych i *Restanty*; 3) Wskazówki, jakie kupić i jakie sprzedać papieru; 4) Wiadomości z pierwszej ręki z dziedziny handlu i przemysłu; 5) Korespondencja z prenumeratorkami; 6) Wykaz zaginionych i kradzionych papierów publicznych; 7) Kurs **wszystkich** papierów w Warszawie notowanych i papierów zagranicznych; 8) Ogłoszenia.

Przeoglądamy na żądanie prenumeratorków ich papiery, czy nie zostały wylosowane, odpowiedź w Gazecie.

Prenumerata ROCZNA w Warszawie rs. 1.

Na prowincyi z przesyłką . . . . . rs. 2.

Wychodzi w każdą sobotę.

Administracja: Krakowskie Przedmieście N. 51.

1875-9-1

**TEATR VICTORIA.**

Towarzystwo artystów dramatycznych pod dyrekcją:

**Józefa Puchnińskiego.**

We czwartek 2 grudnia 1886 r.

**WOJNA podczas pokoju.**

Komedia w 5 aktach pp. Mosser'a i Chontan'a. Przerobił J. Śliwiński, Artysta Teatrów Warszawskich.

**ĆWICZENIA**

Od 1-go grudnia w sali p. Müllera, odbywać się będą co tydzień, w środę. — Goście zawsze nam przyjemni.

**Cyklisci Łódzcy.**

1878-1-1

**DENTYSTA**

**B. Brzozowski**

wstawia zęby sztuczne wedle najnowszej, za najlepszą uznanej metody, operacje skutecznie na życzenie bez bólu; (za pomocą tlenku azotu).

Ulica Piotrkowska, dom W-go Czapińskiego, nad cukiernią W-go Wueselhubego. 1264-15-13

**SKLEP do odstąpienia**

zaraz lub od Nowego Roku na dogodnych warunkach. Towar składa się z materiałów pismicznych i dystrybucyjnych. Wymagana gotówka wynosi rs. 500.

Sklep powyższy znajduje się przy ulicy Cegielińskiej, dom S. N. Mo-

1362-3-3

Para, ślicznie zebranych,

**KONI,**

szpaki różowe, młode, do sprzedania. Wiadomość w cukierni W-go Reymonda w Łodzi,

1877-1-1

**NA GWIAZDKĘ!!**

NAJNOWSZE KSIĄŻKI i NUTY,

STOSOWNE NA PODARKI,

wydane nakładem księgarni i składu nut.

**Ferdynanda Hoesick'a**

w Warszawie, ulica Senatorska Nr. 479.

Do nabywania we wszystkich księgarniach w ŁÓDZI.

**Od A do Z.** Prześliczny Elementarz obrazkowy dla grzecznej dziatwy z 24 kolorowymi rycinami i tytułem kolorowym. Cena karton: rs. 2.

**Bajarz Polski.** Zbiór bajek najcenniejszych pisarzy polskich, z 8 kolor. rycinami. Cena rs. 2.

**Ziemia Ognista.** Przygody młodego podróżnika z 16 rycinami karton: rs. 1.20 w ozdobnej oprawie rs. 1.80.

**Reginka i prawdziwe bogactwo.**

Powieść dla pańienek. Karton. rs. 1.50, ozdobna oprawa rs. 2.

**Podróż po Europie.** Opisy malownicze przez Strojnowskiego. Kartonowa rs. 1.50 ozdobna oprawa rs. 4.80.

1878-2-1

**ОБЪЯВЛЕНИЕ.**

Секвестраторъ Лодзинскаго Уѣзда симъ объявляетъ, что въ канцелярии Лодзинскаго Уѣзднаго Управленія 25 Ноября (7 Декабря) 1886 г. начиная въ 11 часовъ дня, будутъ производиться изъяснительныя торги на продажу съ аукциона 150 полукубическихъ сажень соснового и дубоваго дерева находящагося въ дачѣ Цегельнико и Бзура въ Лагевницкихъ лѣсахъ, описанныхъ владѣльцу имѣнія Лагевники Г-ну Завиша на пополнение казенныхъ податей. Лица желающіе торговаться, обязаны удостовѣриться на мѣстѣ о качествѣ дерева, какое укажетъ приемоутрищикъ онаго управляющій имѣніемъ Іосуфъ Туръ и войтъ гмины Лагевники, и представить залогъ въ количествѣ 60 руб. какой неударжавшемуся при торгахъ будетъ сейчасъ возвращенъ. Торги начнутся отъ оцѣночной суммы 600 руб. Лицо устоявшееся при торгахъ, обязано тотчасъ пополнить наличными деньгами покупную сумму и убрать въ непродолжительномъ времени дерево.

Гор. Лодзь 13 (25) Ноября 1886 г.

1866-3-3

Секвестраторъ ВНУКОВСКІЙ.

**— SZCZEPNIENIE OSPY —**

ochronnej wyłącznie krowianką, odbywam jak lat poprzednich codziennie od 2-3 po południu.

Cena szczepienia rs. 3.

We środy i niedziele dla mniej zamożnych rs. 1 k. 50

Szczepienie całych familij według umowy.

**Dr. J. WISŁOCKI**

Lekarz dzieci i akuszer, nowy dom SS. Scheiblera.

440-0-0

**JAROSŁAWSKIE PŁÓTNO.**

**MOSKIEWSKI MAGAZYN w Warszawie.**

Niniejszem ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że na Nowym Rynku w domu Baibusy w Łodzi niedaleko magistratu otworzył tymczasowo do nowego roku filię pod firmą:

**„magazyn moskiewski“**,

wyłącznie sprzedającą wyroby rosyjskie, po cenach fabrycznych hurtownie jak niemieckiej i detalicznie.

**CENNIK.**

Jarosławskie płótno 5/4 od 25 kop. do 1 rs. 20 kop. arszyn. Płótno na prześcieradła 9/4, 9/4, 10/4, 12/4, od 48 k. do 1 rs. 35 k. arszyn. Obrusy kolorowe i białe różnej wielkości od 50 k. do 10 rs. Serwety czysto lniane od 2 rs. 90 k. do 10 rs. Ręczniki czysto lniane od 3 rs. 50 kop. do 15 rs. Chustki do nosa płócienne, batystowe, jedwabne od 2 rs. 50 do 12 rs. Kołdry pikowe duże i damskie, białe i kolorowe od 1.20rs. do 7rs. szt. Serwety deserowe od 1 rs. 50 kop. do 3 rs. 50 kop. za tuzin. Pończochy i skarpetki kolorowe i białe od 4 rs. 50 kop. tuzin, aż do najwyższych gatunków.

Koszule męskie wyszywane z najlepszego mertyngu przód, mankiety i kołnierze z cienkiego płótna, własnego wyrobu od 2 rs. Koszule damskie wyszywane z koronkami niciannymi od 2 rs. 50 k. Fiński szertyn i rosyjskie bawełniane wyroby, kołdry atłasowe duże i damskie rosyjskie kostiumy i wiele innych rzeczy podług cen fabrycznych.

Przyjmują się również obstalunki męskiej i damskiej bielizny, które wykonywane będą z największą akuracją w fabryce w Moskwie lub też w głównym składzie w Warszawie.

Z uszanowaniem **KESTLER.**

1358-2-3

**GIEZDA WARSZAWSKA d. 29 listopada.**

Wekle.	ZA	Dyskonto	W ciągu giełdy		Dopełnione tranzakcyje
			żądano	chciano plac.	
Berlia . . . . . (173 1/2)	dl. ter. 2 d.	100 mr.	8 1/2	52.05	51 90
" " " " " (173 1/2)	kr. ter. 2 d.	100 mr.	8 1/2	52.05	51 90 92 1/2 95 97 1/2
Inne niem. miasta bank.	dl. ter. 2 d.	100 mr.	5	—	—
" " " " " "	kr. ter. 2 d.	100 mr.	5	—	—
London . . . . .	dl. ter. 3 m.	1 £.	4	—	—
" " " " " "	kr. ter. 3 m.	1 £.	4	10.52	10 50 55 1/2 51
Paryż . . . . .	dl. ter. 10 d.	100 Fr.	3	—	—
" " " " " "	kr. ter. 10 d.	100 Fr.	3	41 90	41 77 1/2 82 1/2 85 87 1/2
Wiedeń . . . . .	dl. ter. 8 d.	100 flor.	4	—	—
" " " " " "	kr. ter. 8 d.	100 flor.	4	34.40	—
Petersburg . . . . .	dl. ter. 8 d.	100 rs.	5	—	—

Papiry państw. (za 100 rs.)	Słopa proc.	Dopełnione tranz.	w ciągu giełdy		Akcyje. (za 100 rs.)	Słopa proc.	Dopełnione tranz.	w ciągu giełdy	
			żąd.	chc. pl.				żądano	chc. pl.
Listy Likw. Kr. Pol. duże	5	—	95.20	—	Akcyje D. Z. War. W. 100 r.	4	—	—	—
" " " " " male	5	94.50	94.80	—	" " " " " W. Byd. 500 r.	4	—	—	—
Ros. Poż. Wg. I em. 100 r.	5	—	99.50	—	" " " " " 100 r.	5	—	—	—
" " " " " 50 r.	5	—	—	—	" " " " " Teresp. 100 r.	5	—	—	—
" " " " " 100 r.	5	—	99.50	—	" " " " " Fabr. Łódzkiej	5	—	—	—
" " " " " 100 r.	5	—	—	—	" " " " " Nadwiślańsk.	5	—	—	—
Ros. Poż. Pr. z r. 1864 I em.	5	—	—	—	" " " " " Banku Handlowego	5	—	—	—
" " " " " 1866 II em.	5	—	—	—	" " " " " w Warszawie 250 r.	5	—	—	—
Bilety Ban. Pań. Ros. I em.	5	—	—	—	" " " " " War. Ban. Dys. 250 r.	5	—	—	—
" " " " " II "	5	—	—	—	" " " " " Ban. H. w Łodzi 250	5	—	—	—
" " " " " III "	5	—	—	—	" " " " " War. Tow. Ub. od ognia	5	—	—	—
" " " " " IV "	5	—	—	—	" " " " " z wpl. rs. 124 250 r.	5	—	—	—
Listy Zastawne (za 100 r.)	5	—	—	—	" " " " " War. Tow. F. Cukru 500	5	—	—	—
" " " " " z r. 1869 S. I lit. A.	5	—	—	—	" " " " " Cukr. Dobrzeł. 500 r.	5	—	—	—
" " " " " lit. B.	5	—	101.10	—	" " " " " Józefów 250 r.	5	—	—	—
" " " " " male	5	—	—	—	" " " " " Czersk 250 r.	5	—	—	—
" " " " " Ser. II lit. A.	5	—	—	—	" " " " " Hermanów 250 r.	5	—	—	—
" " " " " lit. B.	5	—	—	—	" " " " " Łyszkowic. 250 r.	5	—	—	—
" " " " " male	5	—	—	—	" " " " " Leonów 250 r.	5	—	—	—
" " " " " Ser. III lit. A.	5	—	—	—	" " " " " Częstocice 250 r.	5	—	—	—
" " " " " lit. B.	5	—	101.10	—	" " " " " T. W. F. Stali 10 Or.	5	—	—	—
" " " " " male	5	—	—	—	" " " " " Tow. Lilpop, Rau i Loewenstein 1000 r.	5	—	—	—
" " " " " Ser. IV lit. A.	5	—	—	—	" " " " " Tow. Złk. Metal. B.	5	—	—	—
" " " " " lit. B.	5	—	—	—	" " " " " Hantke w War. 1000 r.	5	—	—	—
" " " " " male	5	—	—	—	" " " " " Tow. Zakł. Górniczych	5	—	—	—
" " " " " Ser. V A B.	5	—	99.85	—	" " " " " Starochowickich 100 r.	5	—	—	—
" " " " " male	5	—	99.85	—	" " " " " Tow. War. Fab. Mach.	5	—	—	—
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	5	—	99.75	—	" " " " " Narz. Rol i Odł. 100 r.	5	—	—	—
" " " " " II "	5	—	99.15	—	" " " " " Wars. T. Kop. węgla i	5	—	—	—
" " " " " III "	5	—	98.80	—	" " " " " Zakł. Hutniczych 250 r.	5	—	—	—
" " " " " IV "	5	—	98.60	—	" " " " " Tow. Zakł. Pr. Baw.	5	—	—	—
5% Oblig. m. Warszawy.	5	—	96.60	96.60	" " " " " Tk. w Zawierciu 250 r.	5	—	—	—
" " " " " male	5	—	96.25	96.25	" " " " " Tow. Zaw. i Zwińi 100 r.	5	—	—	—
Listy zast. m. Łodzi, I	5	—	—	96.50	" " " " " Garb Temler i Swede	5	—	—	—
" " " " " II "	5	—	—	95.40	" " " " " F. C. Konstancya 500	5	—	—	—
" " " " " III "	5	—	—	95.25					
Listy zast. m. Kalisza.	5	—	—	—					
" " " " " II "	5	—	—	—					
" " " " " III "	5	—	—	—					
Listy zast. m. Lublina	5	—	100.50	—					
Lis. zast. R. T. W. z Kr. Z.	5	—	—	—					
" " " " " 6% Wileńskie dl. t.	5	—	—	—					
" " " " " krótko tr.	5	—	—	—					